

Utrzymywanie zabytku to zbędny wydatek

28 marca 2014

W Bydgoszczy tylko dzięki zdecydowanej postawie konserwatora zabytków nie doszło do zburzenia zabytku przez prywatną firmę.

Budynek parowozowni pochodzi z XIX wieku. To pamiątka Pruskiej Kolei Wschodniej. W Polsce są tylko 3 budynki parowozowni o takiej konstrukcji, a na całym świecie jest ich 6: Berlin-Miastko (Berlin-Rummelsburg), Berlin-Panków (Berlin-Pankow), Piła, Bydgoszcz, Tczew, Czarniachowsk.

Od początku parowozownia jest własnością Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego „Bydgoszcz” im. Obrońców Bydgoszczy. Od 2001 przedsiębiorstwo jest prywatne i działa pod firmą Pojazdy Szynowe PESA Bydgoszcz. Jest to znany w Polsce producent taboru szynowego, również eksportujący. Firma jest prowadzona przez byłe kierownictwo państwowych Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego.

Parowozownia jest nieużywana od 1985 roku. PESA uznaje parowozownię za majątek zbędny, nie nadający się do działalności produkcyjnej. Pod rozwój przedsiębiorstwa zarezerwowane było 1,5 km kw. terenu przyległego, ale w wyniku przekształceń na początku lat 90. tereny te zmieniły właściciela. Dlatego PESA chce zburzyć zabytkową parowozownię, by na jej miejscu postawić nową halę produkcyjną.

Zdaniem PESY, ekspertyzy budowlane stwierdzają, że budynek nadaje się wyłącznie do rozbiórki z uwagi na zły stan. Zły stan nie jest spowodowany czynnikami losowymi, a jedynie zaniechaniem utrzymywania przez PESĘ.

Pierwsza decyzja miejskiego konserwatora zabytków o objęciu ochroną konserwatorską została zaskarżona przez PESĘ do ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Minister uchylił tę

decyzję, co umożliwiło PESIE uzyskanie od inspekcji nadzoru budowlanego pozwolenia na rozbiórkę. Jednak i tym razem służba ochrony zabytków zareagowała – wojewódzki konserwator zabytków w obawie przed rozbiórką w trybie pilnym wpisał parowozownię do rejestru zabytków, nawet nie przychodząc na zaplanowaną wizytację obiektu. Prywatna firma jest oburzona takim postępowaniem, zapowiada odwołanie do ministra kultury i dziedzictwa narodowego.

W razie niepowodzenia przedsiębiorstwo przestrzega władze miejskie, że nową halę zlokalizuje w swojej filii w Mińsku Mazowieckim (dawne Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego) i tam da zatrudnienie dodatkowym 300 osobom.

Firma na swojej stronie sieciowej chwali się swoją historią sięgającą 1851 roku. W przedstawionej sytuacji firma działa jednak wbrew swojemu historycznemu dziedzictwu. Spory czas temu zlikwidowała też zakładową orkiestrę, mającą długie tradycje.

Źródło: [Władza Rad](#)